

Rynek Staromiejski  
uroczyście przekazany  
mieszkańcom Warszawy

# Radosny obchód 22 Lipca w stolicy Polski Ludowej

Prezes Rady Ministrów B. Bierut i przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki  
przybyli na centralne uroczystości

WARSZAWA. Dnia 22 Lipca, w 9 rocznicę Manifestu PKWN i pierwszą rocznicę Konstytucji PRL, wspaniale przystrojone tonaże w słońcu ulice Warszawy, już wczesnym rankiem wypełniły się gwałtownymi tłumami. Mieszkańcy Warszawy spieszyli, by wziąć udział w uroczystym przekazaniu ludowi stolicy pierwszej części Traktu Starej Warszawy i Tynku Starego Miasta oraz, by podziwiać barwną, radosną defiladę tysięcznych rzesz młodzieży stolicy i sportowców.

Na przystrojonym gołdem narodowym balkonem zabytkowej kamienicy — Rynek nr 10 — jednej z należących niegdyś do starej warszawskiej rodziny Baryczków, zajmuje miejsce przewodniczący KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Bolesław Bierut wraz z przewodniczącym Rady Państwa — Aleksandrem Zawadzkim oraz przewodniczącym CRZZ — Wiktorem Kłosiewiczem, I sekretarzem KW PZPR — Władysławem Matwinem, przewodniczącym Prezydium Rady Narodowej m st. Warszawy — Jerzym Albrechtem oraz wybitnymi budowniczymi Traktu Starej Warszawy.

Zabiera głos przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m st. Warszawy — Jerzy Albrecht, który stwierdził m.in.:

Rynek Staromiejski — z jego piękną, gotycką, a potem renesansową i barokową architekturą — wzniesiony w trudzie i znoju rekami ludu pracującego — użytkowany niegdyś przez zamożne, magnackie i ku pleckie rody — staje się w ciągu wieków miejscem naszych postępów i rewolucyjnych tradycji, świadkiem rozwoju myśli postępowej i rewolucyjnej walki narodu polskiego.

Stare Miasto — ta z przasnien naszego ludu, z jego szacunku i miłości dla wielkiej, narodowej spuścizny historycznej do życia wskrzeszona, stara w swej historii, a tak nowa w swej treści, dzielnica naszej stolicy — jest wymownym dowodem naszego pokojowego budownictwa, naszego umiłowania pokoju — naszej niezłomnej wiary w zwycięstwo sił pokoju na świecie.

To co zniszczyła zbrodnia wojny — odbudowaliśmy naszą pokojową, twórczą pracę. Gdy imperialistyczny agresorzy — opętani histerią wojenną — szerzą swe prowokacje, milionami dolarów finansują swe dywersyjne agendy, gdy im sen z powiek spada coraz mocniejsza i bardziej powszechna wola narodów o obronę pokoju — my w braterskim sojuszu z ZSRR, który wysoko dźwizę sztandar idei pokojowego współżycia między narodami i pod sztandarem tym skupia całą uczciwą opinię

WARSZAWA. — Dnia 22 bm, w godzinach wieczornych prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut wydał przyjęcie z okazji Święta Odrodzenia

W przyjęciu wzięli udział członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim na czele, członkowie rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przedstawiciele Wojska Polskiego, stronnictw politycznych, organizacji społecznych, wyróżnieni warszawscy przodownicy pracy, przedstawiciele świata nauki, kultury i sztuki, przodujący chłopci.

Na przyjęciu obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego. Obecni byli również członkowie przybyłych do Polski delegacji zagranicznych oraz bawiący w ojczyźnie przedstawiciele Polonii zagranicznej.

Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

nie świata, czujni na knowania i prowokacje agresorów, budujemy dla pokoju i z głęboką wiarą w zwycięstwo stale rosnących sił pokoju w świecie.

Towarzysze — choć nie mało mamy za sobą osiągnięć — ogromne stoja przed nami zadania.

Przystępujemy do wielkiej budowy — centrum Warszawy, będziemy budować dalszy etap Traktu Staromiejskiego, nowe osiedla mieszkaniowe i dzielnice, nowe ulice i place, nowe szkoły, żłobki i przedszkola.

Wymaga to dalszego, jeszcze mocniejszego skupienia naszych sił, lepszych metod pracy, lepszej organizacji, większej gospodarności, a przy tym dolożyć musimy więcej troski o to, aby lepiej niż dotąd zaspokajać

## Polska Agencja Prasowa komunikuje:

Hitlerowski „Telegraf”, którego igrarstwa o Polsce zostały już niejednokrotnie przygwożdżone, znów puścił w świat nową bzdurę na temat urojonych walk „polskich partyzantów” na pograniczu polsko-niemieckim. Te zmyślone od początku do końca kłamstwa stanowią część składową cynicznej kampanii igrarstw Adenauera i jego amerykańskich pomocników.

## Jak Polska długa i szeroka radośnie świętowano 22 Lipca

WARSZAWA. — Jak Polska długa i szeroka radośnie świętowano rocznicę tego lipcowego dnia, w którym 9 lat temu nasz naród, dzięki wiekopomnemu zwycięstwu Armii Radzieckiej i walczących u jej boku oddziałów Wojska Polskiego — zdobył prawdziwą niepodległość — a równocześnie świętowano pierwszą rocznicę uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Ludzie pracy cieszą się z osiągniętych w ciągu 9 lat wielkich wyników pokojowej, twórczej pracy, które wzniosły nasz kraj — ważne ognio w obozie pokoju które stwarzają coraz lepsze warunki pracy, dobrobytu i rozwoju kulturalnego dla wszystkich ludzi pracy miast i wsi.

Ze szczególną radością świętują 22 Lipca młode pokolenie. Ulicami miast i miasteczek przeszły rozświetlane pochody dziewcząt, chłopców i dzieci, przemaszowały kolumny sportowców.

A po południu — do późnych godzin wieczornych trwały zabawy ludowe na placach i w parkach miast, w tysiącach osiedli i wsi.

## Imię marsz. K. Rokossowskiego otrzymało osiedle górnicze na Śląsku

STALINOGROD. — W dniu Święta Odrodzenia jedno z najładniejszych osiedli górniczych na Śląsku „Stroszek” koło Bytomia otrzymało imię wielkiego syna narodu polskiego Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego. O nadanie osiedlu jego zaszczytnego imienia wystąpili

Cena 20 gr.

Opłata pocztowa ulaszczona ryczałtem

# EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 174 (2352) | CZWARTEK, 23 LIPCA 1953 R. | ROK VIII

W dniu 21 lipca — w przeddzień Święta Odrodzenia, odbyła się w Warszawie w Hali Mirowskiej, uroczysta sesja Stołecznej Rady Narodowej. Przemówienie wygłosił przewodniczący KC PZPR, prezes Rady Ministrów, Bolesław Bierut. CAF — fot. Zd. Wdowiński



(Dalszy ciąg na str. 2)

## 22 Lipca w Stalinogrodzie

# Wspaniała defilada ludowego Wojska Polskiego przed Marszałkiem Polski K. Rokossowskim

STALINOGROD. — Niezwykle radośnie, w poczuciu dumy i zadowolenia ze stale rosnących sukcesów i spełnionego obowiązku w walce o coraz lepszą przyszłość całego narodu, z wykonania planu półrocznego obchodzili Śląsk 9 rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN i pierwszą rocznicę uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Serce robotniczego Śląska, miasto noszące imię wielkiego Stalina, przeżywa dzisiaj swój wielki dzień. Gości u siebie ludowe Wojsko Polskie, które święci w roku bieżącym 10-tą rocznicę swego istnienia.

Punktualnie o godz. 10 na trybunie honorowej wchodzi witanie długo trwałymi owacjami wiceprezes Rady Ministrów, minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski — Konstanty Rokossowski i wiceprezes Rady Ministrów — Władysław Dworakowski.

Wśród gorących oklasków, owacji na cześć rządu, partii i wojska, na cześć przyjaźni z bratnimi narodami Związku Radzieckiego, marszałek Rokossowski wygłasza przemówienie.

(Pełny tekst przemówienia podajemy na str. 2).

Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego. Powietrze przeszywa ogłuszający huk salw armatnich. Rozpoczyna się defilada wojskowa. Przewodzi ją zasłużony oficer Wygnański, który pochodzi do trybuny i melduje marszałkowi Rokossowskiemu rozpoczęcie defilady.

Widać już kolumny piechoty. Miarowy krok defiladowy odbija się potężnym echem wśród ulic Stalinogrodu, z obu stron trasy wypełnionej publicznością sypią się niezliczone wiązanki kwiatów. Zrywają się radosne okrzyki „Niech żyją!”.

## Sesja Rady Najwyższej ZSRR odbędzie się 5 sierpnia br.

MOSKWA. — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zmieniając poprzednią decyzję postanowiło zwołać piątą sesję Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich na dzień 5 sierpnia 1953 roku.

jego mieszkańcy pragną w ten sposób dać wyraz gorącym uczuciom górników śląskich dla dowódcy ludowego Wojska Polskiego.

Na uroczystość przybyli tłumnie mieszkańcy osiedla i tysiące ludzi z okolicznych miejscowości z Bytomia, Tarnowskich Gór, z Radzionkowa i innych.

żyją!”, „Niech żyje ludowe Wojsko Polskie!”.

Zdyscyplinowane szeregi w zielonych mundurach i stalowych hełmach wzdłuż zachwyty zgromadzonych na trasie defilady. Ostrza bańnetów lśnią w promieniach słońca.

W każdym ruchu tych zwartych szeregów widać wysoki poziom wyszkolenia. Ogórzałe w słońcu twarze żołnierzy zwrócone są w stronę trybuny. Widać na nich głęboką miłość do rządu i partii, do ukochanego dowódcy, zwycięzcy spod Stalingradu i Berlina, marszałka Rokossowskiego.

Pochyla się przed trybuną honorową leżący złotem haftu, bojowy sztandar, pod którym żołnierze i Armii dotarli do Bałtyku i zakończyli swój pełen chwały szlak bojowy nad Łabą. Bez przerwy padają kwiaty, nie milkną oklaski i okrzyki.

Wspaniale maszerują podchorążowie — przysyłają kadry oficerów naszego wojska. Za nimi zbliża się jedynostka KBW.

Idą strażnicy naszych granic — Wojska Ochrony Pogranicza. Oto w jednym szeregu maszerują synowie górników i budowniczych Warszawy, chłopów i robotników Wybrzeża.

Zbliżają się pododdziały marynary, z którymi górników śląskich łą-

czy serdeczna więź. W słońcu błyszczą białe bluzy i złote kordziki oficerów, sypią się rowe naręcza kwiatów.

Potęgujące się coraz bardziej okrzyki — owacje zwiastują zbliżanie się kolumny wojsk zmotoryzowanych. Poprzedzają je motocykliści. Wspaniała postawa strzelców — ob sługi karabinów maszynowych wywołuje burzliwe oklaski zebranych.

Z perspektywy głównej ulicy Stalinogrodu wynurzają się kolumny wojsk spadochronowych.

Za nimi artyleria. Wznaga się to skot i huk, nadjeżdżają gasienicowe samochody ciągniące za sobą działa ciężkie. Z podziwem przyglądają się im rozentuzjzmowane tłumy.

Oczy wszystkich zwracają się ku niebu, gdzie z oddali z obrzymią szybkością nadlatuje pierwszy samolot prowadzący defiladę lotniczą.

Za nim w bojowym szyku szybko mkną samoloty lotnictwa szturmowego.

Jak błyskawica mkną srebrzyste sylwetki odrzutowców, chluby naszego lotnictwa bojowego.

Dołem wciąż ciągnie artyleria. Nieopisany entuzjazm wywołują nadciągające „Katusze”. Z daleka widać potężne czołgi, zamykające defiladę wojskową.

## Życzenia od przyjaciół

Do Przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Towarzysza A. Zawadzkiego, Warszawa

Z okazji Święta Narodowego — dnia Odrodzenia Polski — proszę Was, Towarzyszu Przewodniczący, o przyjęcie przyjaznych pozdrowień od Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wraz z moimi pozdrowieniami i najlepszymi życzeniami dla bratniego narodu polskiego oraz dla Was osobiste.

(—) K. Woroszyłow

Do Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Towarzysza B. Bieruta, Warszawa

W dniu Święta Narodowego Polski, śię Wam, Towarzyszu Prezesie, oraz Rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, me przyjazne pozdrowienia oraz życzenia dla narodu polskiego dalszych sukcesów i rozkwitu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

(—) G. Malenkov

Do Ministra Spraw Zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Towarzysza S. Skrzyszewskiego, Warszawa

Przyjmijcie, Towarzyszu Ministrze, me serdeczne pozdrowienia z okazji Święta Narodowego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jak również życzenia dalszego rozwoju i umocnienia przyjaźni i współpracy między naszymi narodami w interesie pokoju na całym świecie.

(—) W. Molotow

Do Towarzysza A. Zawadzkiego Przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Warszawa

Z okazji Święta Narodowego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej proszę Was, Towarzyszu Przewodniczący, o przyjęcie moich serdecznych pozdrowień. Życzę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dalszego rozkwitu.

Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej (—) Mao Tse-tung

Do Towarzysza B. Bieruta Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Warszawa

Z okazji Święta Narodowego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej śię narodowi i rządowi polskiemu oraz Wam osobiste gorące pozdrowienia. Życzę narodo wi polskiemu dalszych sukcesów w wykonaniu sześciolletniego planu budowy socjalizmu, a także życzę, aby braterska przyjaźń między Polską i Chinami jeszcze bardziej krzepła i rosła.

Premier Państwowej Rady Administracyjnej Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej (—) Czou En-lai,

Telegramy z okazji Święta Narodowego nadesłał również: marszałek Kim Ir Sen, prezydent CSR — Antoni Zapotocky, przewodniczący rządu CSR — William Siroky, prezydent Wietnamskiej Republiki Demokratycznej — Ho Chi Minh, gubernator generalny Pakistanu — Ghulam Mohammed i inni.



# Nagrody państwowe na rok 1953

## Za osiągnięcia w dziedzinie nauki, postępu technicznego, literatury i sztuki

Prezydent Rządu na posiedzeniu w dniu 18 lipca 1953 roku, na wniosek Komitetu Nagród Państwowych, dając wyraz szczególnej opiece państwa nad rozwojem nauki, postępu technicznego, literatury i sztuki, w trosce o wszechstronny rozwój kultury narodowej w Polsce Ludowej — postanowiło przyznać Nagrody Państwowe za osiągnięcia w dziedzinie nauki, postępu technicznego, literatury i sztuki za rok 1953, jak następuje:

### SEKCJA NAUK SPOŁECZNYCH

#### NAGRODY I STOPNIA

1. Prof. dr Kazimierz NITSCH — za całokształt badań nad dialektami i historią języka polskiego.
2. Prof. dr Rafał TAUBENSCHLAG — za całokształt prac badawczych nad historią prawa.
3. Prof. dr Kazimierz TYMIENIECKI — za całokształt pracy naukowej ze szczególnym uwzględnieniem dzieła pt. „Ziemie polskie w starożytności — ludy i kultury najdawniejsze”.

#### NAGRODY II STOPNIA

1. Prof. dr Roman GRODECKI — za prace w dziedzinie dziejów Śląska, a w szczególności za wydanie Księgi Henrykowskiej.
2. Prof. dr Stefan ŻÓLKIEWSKI — za dzieło pt. „Spór o Mickiewicza”.
3. Prof. dr Zofia LISSA — za prace w dziedzinie muzykologii.

#### NAGRODA III STOPNIA

1. Prof. dr Stefania LOBACZEWSKA — za monografię o Karolu Szymanowskim.

### SEKCJA NAUK BIOLOGICZNYCH

#### NAGRODY I STOPNIA

1. Prof. dr Rudolf WEIGL — za całokształt pracy naukowej, zwłaszcza w dziedzinie walki z dżumą osutkowym.
2. Prof. dr Witold ORŁOWSKI — za prace naukowe w dziedzinie medycyny wewnętrznej, m. in. za podstawowy podręcznik pt. „Nauka o chorobach wewnętrznych”.
3. Prof. dr Tadeusz TEMPKA — za osiągnięcia naukowe w zakresie hematologii oraz za podręcznik pt. „Choroby układu krwiotwórczego”.

#### NAGRODY II STOPNIA

1. Doc. dr Henryk MEISEL — za badania nad bezstelenowcami chorobotwórczymi i związane z tym podniesienie wartości surowic leczniczych oraz za monografię pt. „Clostridia — bezstelenowo rosnące zarodnikowce”.
2. Prof. dr Helena KRZEMIEŃSKA — za badania nad mikrobakteriami i ich zowcami.
3. Nagroda zespołowa: Prof. dr Józef LASKOWSKI, dr Franciszek ŁUKASZCZYK — za osiągnięcia w dziedzinie badania i zwalczania nowotworów.
4. Prof. dr Jan MIODORSKI — za wyniki osiągnięte w badaniu i leczeniu otosklerozy.
5. Nagroda zespołowa: Dr Kazimierz DEMEL, dr Zygmunt MULICKI, dr Władysław MARKOWSKI, dr Feliks CHRZAN — za badania w dziedzinie biologii Baltyku.
6. Prof. dr Jadwiga ZIEMEŃSKA — za ważne naukowe i praktyczne rezultaty badań w zakresie szczepionek dla roślin motylkowych.
7. Prof. mgr Jan MUSZYŃSKI — za wyniki prac w zakresie farmakobotaniki, uprawy i aklimatyzacji roślin leczniczych.
8. Prof. dr Jan MYDLARSKI — za osiągnięcia w zakresie badań antropologicznych.
9. Prof. dr Jan OLBRYCHT — za osiągnięcia w zakresie toksykologii sądowo-lekarskiej.

#### NAGRODY III STOPNIA

1. Prof. dr Bogusław BOBRANSKI — za wprowadzenie nowych metod w dziedzinie analizy związków organicznych.
2. Prof. dr Józef KULCZYCKI — za rozpracowanie w polskiej praktyce weterynaryjnej metod rentgenologicznych oraz za pierwszy oryginalny polski podręcznik chirurgii weterynaryjnej.
3. Prof. dr Jerzy RUTKOWSKI — za osiągnięcia we wprowadzaniu nowych metod do chirurgii.

### SEKCJA NAUK MATEMATYCZNO-FIZYCZNYCH, CHEMICZNYCH I GEOLOGICZNO-GEOGRAFICZNYCH

#### NAGRODY II STOPNIA

1. Prof. dr Edward MARCZEWSKI —

za prace z dziedziny teorii funkcji rzeczywistych.

2. Prof. dr Franciszek LEJA — za doświadczenia badawcze w dziedzinie funkcji analitycznych oraz za podręcznik pt. „Rachunek różniczkowy i całkowy”.
3. Prof. dr Jan MIKUSIŃSKI — za prace z dziedziny rachunku operatorów.

#### NAGRODY III STOPNIA

1. Dr Stanisław WDOIARZ — za opracowanie geologiczne złóż ropy naftowej.
2. Dr Maria ROŻKOWSKA — za prace o koralowcach dewońskich Gór Świętokrzyskich.
3. Prof. dr Jan DYLIK — za prace z dziedziny geomorfologii peryglacialnej, w szczególności za prace pt. „O peryglacialnym charakterze rzeźb środkowej Polski”.

### SEKCJA NAUK TECHNICZNYCH

#### NAGRODY II STOPNIA

1. Prof. mgr inż. Włodzisław BOBROWICKI — za całokształt działalności

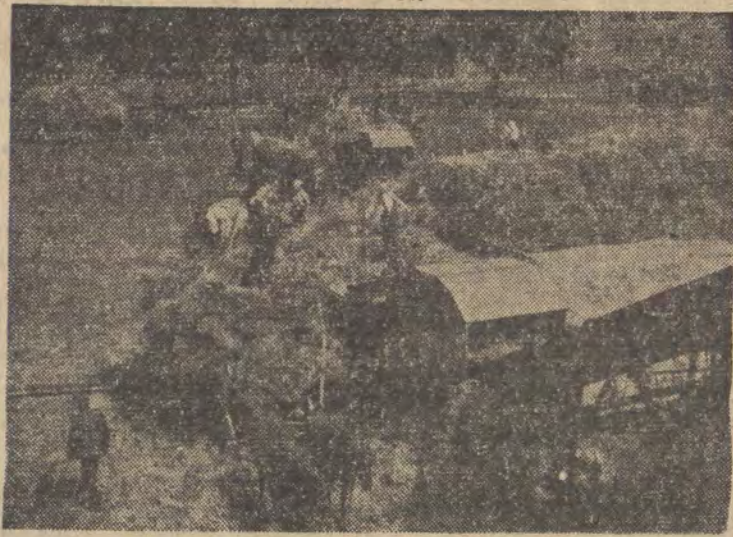
naukowej w dziedzinie produkcji nawozów sztucznych.

2. Nagroda zespołowa: Prof. dr inż. Witold BUDRYK, dr inż. Stanisław KNOTHE, prof. dr inż. Jerzy LITWINIUSZYN, prof. dr inż. Antoni SAŁUSTOWICZ — za opracowania naukowe w dziedzinie eksploatacji górniczej pod zabudowanymi terenami.
3. Prof. dr inż. Bolesław KONORSKI — za prace z dziedziny elektrotechniki teoretycznej i nomografii.
4. Prof. dr inż. Stanisław FRYZE — za całokształt działalności w dziedzinie elektrotechniki teoretycznej i jej zastosowanie praktyczne.
5. Prof. mgr inż. Dionizy SMOLIŃSKI — za badania z zakresu balistyki wewnętrznej.
6. Nagroda zespołowa: Z-ca prof. mgr inż. Juliusz KELLER, dr Jan KWOCZYŃSKI, mgr inż. Juliusz EKHEL — za opracowanie naukowe i skonstruowanie aparatu do wektokardiografii prześtrzennej.
7. Prof. dr inż. Janusz CIBOROWSKI — za podręcznik pt. „Inżynieria chemiczna”.

#### NAGRODY III STOPNIA

1. Prof. dr Michał LUNC — za osiągnięcia w dziedzinie aerodynamiki molekularnej.
2. Prof. dr inż. Franciszek WASILKOWSKI — za prace w dziedzinie konstrukcji budynków na terenach odbudowy górniczej.
3. Prof. inż. Józef WOŹNICKI — za prace naukowe z dziedziny nawigacji i oceanografii.

(c. d. n.)



Najlepsza w kraju 25-osobowa Brygada Polowa PGR Ostonino (woj. gdańskie) posiadająca w chwili obecnej porządek przechodni Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa zobowiązała się do uczczenia Święta 22 Lipca: przyśpieszyć o 5 dni prace żniwno-omłotowe oraz do dnia 3 sierpnia br. odstawić państwu kwalifikowane ziarno siewne. Kierownikiem brygady jest Aleksander Langowski, odznaczony w 1952 roku brązowym krzyżem zasługi. Na zdjęciu: brygada polowa Aleksandra Langowskiego przy omłotach w PGR — Ostonino. CAF — fot. Ukulewski

# Ludowe Wojsko Polskie wiernie i czujnie strzeże

## niedopuszczenia i naszego budownictwa

### Przemówienie marszałka K. Rokossowskiego

Towarzysze robotnicy, chłopci, żołnierze!

Ludzie pracy miast i wsi!

W imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i ludowego Wojska Polskiego, witam Was i serdecznie pozdrawiam w dniu Święta Narodowego 22 Lipca.

Szczególnie gorąco pozdrawiam czołowy oddział polskiej klasy robotniczej — górników i hutników Śląska i Zagłębia.

Przedterminowo wykonanie przez górników i hutników Śląska planów produkcyjnych za I półrocze, a także wykonanie dodatkowych zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia Święta Lipcowego — stanowi ogromny wkład w dzieło umocnienia siły naszej ojczyzny i podnoszenia do brobytu wszystkich ludzi pracy.

Za tę Waszą niestrudzoną, ofiarną pracę pozwólcie przekazać Wam w imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej serdeczne podziękowanie.

Pozdrawiam i wyrażam podziękowanie wszystkim robotnikom, chłopcom i inteligencji pracującej województwa stalinogrodzkiego, którzy swą patriotyczną pracą w przemyśle i w rolnictwie, w transporcie i w służbie zdrowia, w szkolnictwie i na polu pracy kulturalnej przyczyniają się do wzrostu siły Polskiej Ludowej i polepszenia życia naszego narodu.

Dzięki historycznemu zwycięstwu Związku Radzieckiego nad hitlerowskim faszyzmem — dziś pod przewodnictwem klasy robotniczej, zjednoczeni we Froncie Narodowym, budujemy nowe, lepsze życie w naszej wyzwolonej i zjednoczonej ojczyźnie.

Z dumą możemy spojrzeć na dorobek 9-letniego Związku Ludowej w dziedzinie gospodarki Narodowej, oświaty i kultury, życia politycznego i społecznego. I chociaż musimy zważyć na trudności w naszym życiu, możemy z ufnością patrzeć w przyszłość.

Stajemy się narodem coraz bardziej silnym, oświeconym i kulturalnym.

Dzięki naszym dotychczasowym sukcesom w wykonywaniu wielkich planów narodowych — jesteśmy w stanie coraz lepiej zaspokajać ro-

snące potrzeby materialne i kulturalne ludzi pracy.

W oparciu o nasze rosnące siły i o braterską pomoc Związku Radzieckiego, w przyjaźni i współpracy ze wszystkimi narodami obozu pokoju i socjalizmu i z wielką armią obrońców pokoju, we wszystkich krajach świata, będziemy niestrudzenie rozwijać nasze pokojowe budownictwo.

Umocnić jeszcze bardziej jedność i współpracę wszystkich narodów, stojących na straży pokoju, wzmagać czujność wobec krowań wroga, święcie przestrzegać Konstytucji i zasad praworządności, rozwijać siły naszej ludowej ojczyzny i całego obozu pokoju — oto najwyższy nakaz patriotyczny, oto droga, która prowadzi nas do pełnego zwycięstwa.

Przyszłość należy do nas, do niezłomnego obozu pokoju i socjalizmu, któremu przewodzą wielki Związek Radziecki.

Obywatelo Rodacy!

Mogę zapewnić Was, że ludowe Wojsko Polskie wiernie i czujnie strzeże niepodległości narodu i władzy ludu polskiego, naszych granic i naszego pokojowego budownictwa. Myśli i serca żołnierzy są razem z Wami, gdyż każdy z nas ożywny jest tym samym pragnieniem, tą samą wolą, aby nasza ojczyzna rosła w siły, aby rozkwitała cała nasza ziemia polska, a zwłaszcza nasza prastara Ziemia Śląska, kuźnia potęg naszego narodu.

Jeszcze bardziej zespójmy swe wysiłki we Froncie Narodowym, nie szczędźmy trudu dla umocnienia potęgi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, dla świętej sprawy pokoju i wolności naszego narodu, nie żałujmy trudu, aby szybciej rozwijała się nasza gospodarka i kultura narodowa, abyśmy coraz pełniej realizowali podstawowy nasz cel — coraz lepsze zaspokajanie materialnych i kulturalnych potrzeb całego narodu, wszystkich ludzi pracy.

Niech żyją nasz górnicy i cały lud pracujący Śląska i Zagłębia!

Niech żyje nasza ukochana ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Niech żyje wielki budowniczy Polski Ludowej — Bolesław Bierut!

# Przybliżają jasne jutro

## Czyn Lipcowy wyzwala nową energię załóg

Wielkie rocznice narodu polskiego — ogłoszenia Manifestu Lipcowego oraz uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

stały się dla załóg fabrycznych w całym kraju czynnikiem wyzwalamym nowe, potężne rezerwy produkcyjne. W Czynie Lipcowym ludzie pracy miast i wsi postawili sobie ambitne zadania przedterminowego wykonania planów i oddania krajowi nowej, ponadplanowej produkcji. Szeroką falą popłynął przez kraj entuzjazm załóg fabrycznych w przemyśle włókienniczym.

Tkałnia — 52.852 metry, przedziałnia cienkoprzędna — 1.290 kg,

średnia — 7.200 kg, wykończalnia — 109.826 kg.

To właśnie załoga jednych tylko zakładów włókienniczych — przodujących ZPB im. Marchlewskiego, postanowiła dać krajowi w lipcu tego roku wspomniane tysiące metrów tkanin i kg przędzy ponad plan.

Postanowiła i dotrzymała słowa! Wystarczy spojrzeć na niektóre wyniki — zespół tkacki majstra Benona Smolarka, który jeszcze niedawno wykonywał około 101,5 proc. planu osiąga teraz, realizując swe zobowiązania lipcowe 109 proc., tkaczka Michalina Kwiecińska wykonuje 110 proc., a tkacz Władysław Wojciechowski nawet 112 proc. planu. Doskonałe wyniki osiągała również prządki — Maria Mikołajczyk 111,3 proc., Genowefa Wiśniewska — 113,7 proc., Stanisława Płyta — 113,5 proc.

Z uczuciem zadowolenia i dumy z uzyskanych wyników w zakresie ponadplanowej produkcji powitany wielkie święto załogi wszystkich zakładów przemysłu włókienn-

niczego w kraju. Zapal żwórczy, leżący u podstaw Czynu Lipcowego ogarniał w dniach poprzedzających rocznice przeważającą odsetek ludzi w poszczególnych oddziałach i fabrykach.

Tak więc w samym przemyśle bawełnianym udział w Czynie Lipcowym bierze ponad 75 proc. stanu załóg, podobnie w wełnie, w przemyśle jedwabniczo-galanterijnym — 82,9 proc., a w dziewiarstwie — blisko 80 proc.

Na watach produkcyjnych w zakładach przemysłu bawełnianego stanęły w samej Łodzi i województwie 12.993 osoby, w przemyśle wełnianym — 9.335 osób, w dziewiarstwie — blisko 8.000.

Wśród łódzkich zakładów przemysłu bawełnianego przodujące miejsce pod względem ilości wart produkcyjnych, na których prządki i tkacze zwycięsko realizują podjęte zobowiązania lipcowe, zajmują zakłady im. Marchlewskiego, gdzie Czyn Lipcowy załoga realizuje na 5.025 watach

Wczorajsze podniosło święto to daleki upamiętniający wielkie zwycięstwa polskiego ludu pracującego, który przy pomocy Związku Radzieckiego zrzucił z siebie jarzmo niewoli i teraz realizując Program Frontu Narodowego każdego dnia osiąga sukcesy w walce o sprawiedliwy ustrój społeczny, o utrwalenie pokoju i szczęście przyszłych pokoleń. To jasne, szczęśliwe jutro załogi naszych fabryk przybliżają zwiększonym wysiłkiem produkcyjnym, który w rezultacie wyrazi się w końcu lipca br. wielkimi zwycięstwami prządki i tkaczy dających krajowi ponadplanowe ilości tkanin i przędzy.

# Uroczystości w stolicy w dniu Święta Odrodzenia

(Dokończenie ze str. 1)

W oparciu o naszą Konstytucję — wielką kartę zdobyci narodu polskiego — umocnić musimy naszą praworządność ludową — podstawowy czynnik siły naszego państwa.

Do tych zadań zmobilizować dziś musimy swe siły — w dniu naszego Święta Narodowego.

Zjednoczeni w szeregach Frontu Narodowego — pod przewodnictwem naszej partii — zadania te wykonamy.

Następny mówca — to jeden z najbardziej zasłużonych i ofiarnych budowniczych Rynku Starego Miasta wbitny przodownik pracy Stanisław Baran.

„My, pracownicy KAM — mówim wśród entuzjastycznych oklasków i o krzyków na cześć bohaterów budowniczych „Starówki” — obchodźmy dziś święte wyzolenie ze szczególną wielką radością i dumą, składamy Warszawa wie i całemu narodowi owoc naszych wieloletnich zmagania ze złem, tysiącami walczącymi się i zniszczonymi murów, owoc naszych kulturalnych walk o odbudowę urogię, nam wszystkim „Starówką”.

Uroczystość na Starym Mieście dobiega końca. Rozlegają się dźwięki starej pieśni rewolucyjnej ludu Warszawy — Warszawianka,

Uczestnicy uroczystości udają się na Krakowskie Przedmieście, gdzie zajmują miejsca na trybunach ustawionych naprzeciw pomnika Adama Mickiewicza.

Rozlega się armatni salut. Rozpoczyna się defilada. W perspektywie zieleni i bielejących świeżością tynek kamieniczek Krakowskiego Przedmieścia wykwiata czerwień, biel i błękit porporców.

Dzieci, młodzież pracująca i ucząca się, ZMP-owcy, harcerze defilując, prezentują swe osiągnięcia na polu nauki, na polu budownictwa socjalistycznego.

Przed trybuną honorową schylała się flagi i porporce, nad kolumnami wykwiatały niebieskie i czerwone chusteczki, wznoszą się okrzyki na cześć partii i rządu ludowego oraz przywódcy młodzieży — Bolesława Bieruta

Trwający blisko 2 godziny pochód zamyka grupa młodzieży niosąca biało-czerwone i czerwone szturmówki.

Defilada skończona, ulicami miasta przeciągała odświętnie ubrane tłumy śpieszące na zabawy, widowiska i imprezy artystyczne, które organizowane są w wielu punktach miasta.

## Wyniki II kwartału br. Zwycięstwo załogi Z.P.B. im. Marchlewskiego

W dniu 21 bm. w Zarządzie Głównym Zw. Włóknarzy podsumowano wyniki współzawodnictwa międzyzakładowego za drugi kwartał br.

Oceniając wyniki produkcyjne oraz znaczące podniesienie poziomu pracy masowo-politycznej ZG Włóknarzy I miejsce, sztandar przechodni oraz nagrodę w wysokości 35 tysięcy zł przyznał załozce ZPB im. Marchlewskiego.

Na dalszych miejscach znalazły się załogi „Dąbrowszczaków” z Bielawy oraz ZPB im. Dzierżyńskiego w Łodzi.



# Łódź w Święto Odrodzenia

**Przy dźwiękach orkiestr wesoło bawili się łodzianie**



„Na lewo most, na prawo most, a dołem Wisła płynie”... — czy można się oprzeć pokusie, gdy orkiestra gra tak urzekającego walczyka i gdy dokoła jest tyle pięknych dziewcząt?

Toteż nikt się długo nie zastanawiał. Murawa naszych parków i nawierzchnie placów miejskich, za mienione doraźnie na parkiety, po kryły się mrowiem par, które wprawdy radośnie przy dźwiękach orkiestr.

Trudno powiedzieć, gdzie było najprzyjemniej, najmilej. Radość wczoraj rozgościła się bowiem wszędzie. I wszędzie bawiono się bezstrosko i radowano wielkim, pięknym świętem...

**w parkach i na placach**

Barwny korowód na ulicach miasta

## Defilada radości i siły

Już dawno Park Ludowy na Zdro- wiu nie gościł takich tłumów jak wczoraj — w dniu powszechnego weso- la i zabawy. Już od rana tramwaje ja- dące w tym kierunku natładowane były łodzianami. Pogoda dopisała, nic więc nie mąciło zabawy w parku.

Od godziny dwunastej przez głośniki umieszczone w całym parku rozpoczęło nadawanie muzyki. Mimo, że słońce przytębiało, amatorów tańca znalaz- ło się wielu.

Tłumy starszych i młodzieży w kolo- rowych czapkach z papieru i z paraso likami otoczyły estradę po zapowiedzi aktora Władysława Kwaskowskiego, że rozpoczynają się występy zespołów ar- tystycznych.

Przez scenę przewijają się coraz no we grupy artystów-amatorów. Przy o- gólnym entuzjastycznym pracownicy spółdzielni „Przyszłość Robotnicza” odśpie wali szereg piosenek, zaś tańcerzy spółdzielni im. Dąbrowskiego zebrani na- grodzili gromkimi oklaskami za pięknie wykonane tańce ludowe — krakowiaka i „bulbę”.

Równie wielkie zainteresowanie wzbu dziły występy solistów Polskiego Radia — Danuty Deblich, Romana Osłńskiego i akompaniatora Manijaka, chóru Pol- skiego Radia, zespołu zakładów im. Harnama.

W przerwach między występami gra- ła do tańca orkiestra spółdzielni „Osno wa”. O tym, że amatorska orkiestra grała doskonale najlepiej świadczyła ilość par uwijających się po murawie.

Na drugiej estradzie teatr lalek wy- stawił sztukę „Sambo i lew”. Z rów- nym zaciekawieniem jak dzieci słuchali dorośli opowiesci o przygodach Murzyn ka Sambo. A po przedstawieniu przed- szkolanki poprowadziły wesołe zabawy z dziećmi.

**— Oddaję ten park... Piękny dar dla Widzewa**

Piękny podarek otrzymali w dniu 22 lipca mieszkańcy Wi- dzewa — nowoczesny, olbrzymi Park Kultury i Wypoczynku.

Otwarcie parku naznaczone na go dzinę 16. Jednak już dużo wczes- niej alejki parku zajęły się łodzianami, którzy przybyli całymi rodzinami — starzy, młodzi i ci naj- mniejsi — by nie stracić ani jedne go momentu z uroczystości.

Basen pływacki zaroził się od mło dzieży i zawodników, którzy z nie- cierpliwością oczekiwali na mo- ment, kiedy będą mogli rozpocząć zawody w przejrzystej wodzie no- wego, ślicznego basenu...

Rodzice mieli prawdziwe „urwa- nie głowy” z dziećmi, które chyba najbardziej entuzjastycznie ze wszy stkich „przejmowały park” w swoje posiadanie. Nie wystarczyło im ich własny ogródek jordanowski, w któ- rym można robić wspaniałe babki z piasku i cieszyć się nową zjeżdża- nią... Dzieci zaglądały w każdy kąt parku: skakały przy natryskach, ja- dły cukierki nabyte w kioskach, bro dziły po stawie, podziwiali star- szych kąpiących się w basenie...

Wreszcie nadeszła oczekiwana chwila. Gwar zgromadzonych wokół basenu ucichł, ucichły przy fontan- ach radosne okrzyki dzieci. W sku- pieniu wysłuchano przemówienia wiceprzewodniczącego RN m. Łodzi, Edmunda Bugajskiego, który doko- nał uroczystego przekazania Parku Kultury i Wypoczynku mieszkań- com Widzewa.

— W imieniu Prezydium Rady Na rodowej miasta Łodzi oddaję ten park i ośrodek sportowy do użytku mieszkańcom Widzewa i pod ich o- piekę. — Słowa te wywołały gorące brawa i okrzyki entuzjazmu. Były to okrzyki radości i podziękowania za drogocenny podarek...

(S)

Nie tylko na Zdrowiu panowała wczoraj niepodzielnie radość i zabawa. Na wielu placach łódzkich i w parkach przez cały dzień do późnego wieczora rozlegały się skoczne melodie, w takt których uwijały się w oberku, czy wal czyku tysięczne pary. (u)

### Będziemy jeszcze goręcej kochać naszą Ojczyznę

Droga Redakcjo!

My, członkowie obozu wędrownego, prosimy o wydrukowanie w Waszej gazecie naszego listu, przeznaczonego dla rodziców, przy czym za- łączamy serdeczne pozdrowienia.

Pierwszy odcinek naszej podróży z Łodzi do Torunia — naszej bazy — odbyliśmy pociągiem. A z Torunia naprzód...

Przejeżdżaliśmy przez piękne miejscowości Pojezierza Warmińsko- Mazurskiego. Noclegi mamy wygo-odne, posiłki smaczne. Czas spe- dzamy bardzo wesoło i przyjemnie.

Obecnie znajdujemy się we From- borku, w mieście, w którym żył i pracował wielki uczyony polski, astro- nom Mikołaj Kopernik.

Obóz nasz jest pierwszym tego rodzaju obozem z terenu Łodzi. Zor- ganizowanie naszego obozu jest je- dynym z dowodów troski Państwa Ludowego o młodzież. Nasz uko- chany nauczyciel, Bolesław Bierut, uczy nas: „Tylko znając swój kraj można go kochać i lepiej dla niego pracować”.

Dzięki poznaniu piękna naszego kraju na naszym obozie, będziemy jeszcze goręcej kochać naszą Ojczyznę i lepiej dla niej się uczyli.

Kończąc pozdrawiamy rodziców i kochaną Łódź i przyrzekamy, że wrócimy wszyscy zdrowi i opaleni z zapasem nowych sił do dalszej pracy w szkole.

W imieniu uczestników obozu wędrownego  
korespondent — J. Kruszyński.



Wczoraj, w dniu Święta Lipcowego, tysiące sportowców wystą- piły w defiladzie. Ulicami miast i miasteczek przemaszzerowały barwne, zwarte kolumny sportowców, przodowników sportu, przodowników nauki i pracy, mistrzów i rekordzistów.

Czwórkami, szóstkami, ósemkami maszerowała młodzież spor- towa, dając wyraz uczuciom ozywającym całą młodzież polską. Sportowcy wyrazili swą wdzięczność dla ludowej ojczyzny za stworzenie tak wspaniałych warunków rozwoju; miłość dla Bolesława Bieruta — wielkiego przyjaciela młodzieży; wyrazili swą wdzięczność dla Związku Radzieckiego, który przyniósł nam wolność.

Maszerując w defiladzie, młodzież sportowa dała wyraz swego umiłowania dla ojczyzny, swej gotowości do pracy dla niej i goto- wości do jej obrony...

Dzień 22 Lipca zastał Łódź w od- świetnej szacie. Czerwień sztandarów i transparentów spowia frontony gmachów i spływając po murach ukła- dała się w misterne i efektowne deko- racje. Wzdłuż jezdni wyrosły maszty z powiewającymi u szczytu flagami pań- stwowymi.

Od wczesnych godzin rannych ulicę Piotrkowską zaległy tłumy ludzi. Wybi- jali się spośród nich sportowcy w swych różnokolorowych dresach, śpieszący na miejsca zbiórek.

Około godziny 11 rozpoczęła się de- filada. Głuchy warkot motorów zapowiedział jadącą kolumnę motocyklistów. Nad ma- szynami powiewały czerwone i biało- czerwone szturmówki.

Następnie ukazał się poczet, składają- cy się z kilkudziesięciu flag państwowych. Tuż za nim sportowcy nieśli du- żych rozmiarów portret prezesa Rady Ministrów, Bolesława Bieruta.

Ulica zabrzmiała oklaskami i okrzy- kami na cześć Bolesława Bieruta — na- szego nauczyciela i przywódcy, wiel- kiego przyjaciela młodzieży.

Dalej maszerowały delegacje poszcze- gólnych zrzeszeń sportowych, niosąc barwne flagi. AZS, Budowlani, Gwardia, Spójnia, Unia, Włókniarz... tęcza kolo- rów. Słychać miarowy, równy krok... Idą mistrzowie sportu, mistrzowie i rekordziści Polski i Łodzi. Sprężystym, równym krokiem witali żywiołowymi oklaskami. Są wśród nich powszechnie znani z boisk torów, bieżni i ringów...

W poprzek jezdni rozciągnięty czer- wony transparent: „Zdobyciście odzna- kę — sprawni do pracy i obrony”. Za nią sący mi go sportowcami maszerują mło- dzi chłopcy i dziewczęta z raketami, lukami, oszczepami...

Dalej nowa, barwna grupa i potężne makiety, wykazujące liczbowo rozwój i osiągnięcia poszczególnych zrzeszeń. Oto efektownie wykonane godło ZS Start. Poprzedza one zwartą kolumnę młodzieży w czerwonych koszulkach i czarnych spodniach.

I znów transparent — „Na pływaniu i boisku po zdrowie i siły do pracy i nauki”. Niosą go mali chłopcy. Ma- szzerują dumnie wypinając pierś, z pod niesionymi głowami i uśmiechem na twarzach.

Nadchodzą członkowie Zrywu. Ubrani w brązowo-zielone kostiumy dziewczęta gimnastykują się w mar- szu. Raz, dwa raz owa... Sportowcy GWKS niosą portret Mar- szałka Polski Konstantego Rokossow- skiego. Rozbrzmiewają okrzyki i okla- ski.

A dalej zespoły szermierzy, bokse- rów, piłkarzy, koszykarzy... Ogólny zachwyt wzbudzały czerwone szturmówki z podobizną Józefa Stalina. Słychać skoczne dźwięki. Nadchodzi- w barwnych strojach ludowych ze śpie- wem i muzyką grupa taneczna. I znów sportowcy. Z Gwardii, Ognia, Kolejarka, Budowlanych, LZS. Wzdłuż Piotrkowskiej płynię kolorowa rzeka. Klubowe flagi, transparenty. Raz po raz zrywają się oklaski Ogólną radość budzą te szere- gi roześmianej, zdrowej, opalanej mło- dzieży.

Warkot werbli i dźwięki fanfar wy- przedzają nadchodzących harcerzy. Idą w swych zielonych mundurach, w ko- stiumach sportowych z piłkami, raketami, siatkami. Idą w kolorowych stro- jach ludowych. Furkocą na wietrze wstążki, mienią się w słońcu cekiny przy serdakach. Ilną cholewy czer- wonych trzewików... Maszerują mali cy- klicy, prowadząc przystrojone bibuła hulajnogą Dziewczynki trzymają w rękach skakanki. Roześmiani, radosny tłum dzieci...

Dalej reprezentacje Startu, Spój- ni, Unii... Defilują hokeiści, łucznicy, strzelcy, tenisiści...

Nadchodzą, witany oklaskami Włók- niarz. Kroczą turyści, żeglarze z wło- sianami na ramionach, alpinisci z plecaka- mi, łaskami i zwojami lin- przewie- szonej przez ramię jadą kolarze. Za ro- werzystami kolumna samochodów. Na każdym odbywają się pokazy — gimna- styki, podnoszenia ciężarów, z-pasów...

Kolumna samochodowa kończy prze- marsz sportowców. Ale defilada trwa dalej. Teraz z kolei maszeruje młodzież z łódzkich zakładów pracy. Racjonaliza- torzy, nowatorzy i przodownicy pracy, przepasani wstęgami, na których wid- nieją procenty wykonania norm.

Defiluje młodzież z ZPB im. Dyzwiji Kościuszkowskiej, Łódzkich Zakładów Piekarniczych, MPK, LZPS, ZPW im. Barlickiego, Fabryki Igiel Dzierwiar- skich... Zwarte kolumny, las sztandarów i flag.

Idą roześmiani, ze śpiewem i muzy- ką. Dumni ze swych osiągnięć produk- cyjnych. Defilują w tym dniu tak rado- snym dla każdego Polaka...

J. S.

### Dzień dumy

**ODŚWIĘTNIĘ** ubrane tłumy na ulicach, czerwień i biel dekoracji, furkocące na wietrze proporczy- ki, muzyka płynąca z głośników i — gorące, lipcowe słońce, to — 22 Lip- ca w Łodzi!

Nie było chyba nikogo, kto by w tym dniu radosnym pozostał w do- mu. Tyle przecież imprez, tyle za- baw, tyle atrakcji wabiło do par- ków, na place, na boiska sportowe...

Spacerując po mieście, robotnicy łódzcy z dumą patrzyli na portrety bohaterów dzisiejszych czasów — przodowników pracy, które umiesz- czono na Pl. Wolności. Nazwiska ich otaczane są czią należną pro- downikom, należną ludziom, którzy nie szczędzą wysiłków walcząc o plan, o szczęśliwe dzisiaj i jeszcze lepsze jutro.

Eugenia Kwaśniak — z Łódzkich Zakładów Gumowych, Ignacy Doros — z zakładów im. Dzierżyńskiego i inni przodownicy zasłużyli w pełni na to, by portrety ich zdobiły mia- sto.

O osiągnięciach łódzkich zakła- dów pracy mówiła wystawa zorga- nizowana w pasażu ZMP. Spaceru- jący z zaciekawieniem zatrzymywali się przy poszczególnych gablotach.

Z liczb, wykresów, statystyk wi- dać wysiłek i osiągnięcia całych 9 lat!

Ludzie patrząc na wspaniałe liczy- by cieszyli się szczerze. Bo mówią one przecież o tym, że każdy na- stępny 22 Lipiec będzie jeszcze ra- dośniejszy, jeszcze bogatszy w no- we, wielkie osiągnięcia! (n)

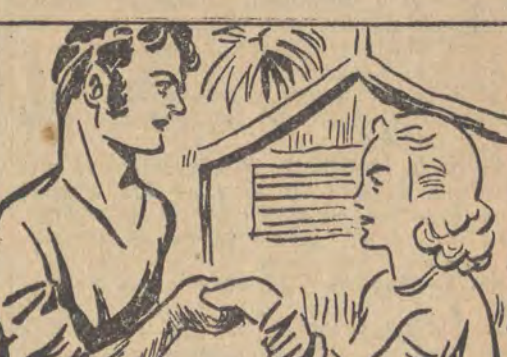
lżungla płonie... (33)



Nadchodziły święta. Everdina była zdziwiona i zaniepokojona, ponieważ minęło parę dni, a Edward nie przychodził.  
— Co się z nim stało? — strapiona wyruszyła na miasto w poszukiwaniu swojego przyjaciela. Odnalazła go na Małajskim Rynku. Edward ciągnął wózek natładowany bananami i świętecz- nymi gęsiami. Był zmęczony i wymizerowany.



— Dlaczego unika mnie pan, Edwardzie? — spytała go z wyrzutem, dotykając rączką jego dloni.  
— Bo nie mogę już dłużej walczyć z sobą — odparł cicho Edward. A że jasne oczy panny społydały na niego pytająco, dokończył:  
— Co powiedziałaby pani, gdyby człowiek bez majątku, bez stanowiska, o splamionym nazwi- sku, poprosił panią o rękę?



Oczy dziewczyny stały się promienne.  
— Gdyby tym człowiekiem był pan, powie- działabym, że chętnie zostanę jego żoną i dzie- lić z nim będę dołą i niedołą.  
— Everdino! — pocałował ją w rękę. — Jak- że jestem szczęśliwy! Twoja miłość dodaje mi sił. Teraz wiem, że zacznę życie na nowo!

(D. c. n.)





Basen w oddanym wczoraj do użytku Parku Kultury i Wypoczynku na Widzewie (patrz str. 3).

## RADIO

PIĄTEK, 24 LIPCA

14.10 Popularna muzyka symf. 14.45 Piosenki — melodie. 15.10 „Warszawa za Zygmunta III” — fragment książki. 16.20 Program lokalny. 18.00 Muzyka rozrywkowa. 18.30 „Fitoncydy” — pogadanka. 18.40 — felieton literacki. 18.55 Muzyka radziecka. 19.20 Radiowy poradnik językowy. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Kartki z pamiętnika żołnierza” — wspomnienia. 20.20 „Koncert. 21.35 Muzyka taneczna. 22.00 „Co robić” — fragment powieści. 22.20 Audycja z cyklu: „Historia muzyki polskiej” — Fryderyk Chopin, cz. I. 23.20 Muzyka kameralna w wyk. zespołów NRD.

## TEATRY

Powszechny — „Czarniecki i jego żołnierze” — 19  
Letni — „Mikado” — 19.30  
Pozostałe nieczynne

## KINA

BAŁTYK — Zagubione melodie — 15.30, 18.30, 20.30  
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych — 17, 18, 19, 20. Program dla najmłodszych — 11, 12, 15, 16  
MŁODA GWARDIA — Słubujemy — 14, 15, 18, 20  
MUZA — Wielka przygoda — 15, 18, 20  
PIONIER — Wilhelm Tell — 15, 17, 19  
POLONIA — Najpiękniejsza — 16, 18, 20, por.  
PRZEDWIOSNIE — nieczynne z powodu remontu  
1 MAJA — Ostatni rejs — 15, 18, 20  
REKORD — Sąd — 15, 18, 20, por.  
ROMA — Samotny żagiel — 15.30, 18, 20.15  
SOJUSZ — Delegat floty — 18.30  
SWIT — Jak hartowała się stal — 16, 18, 20  
STYLÓWE — nieczynne z powodu remontu  
TATRY — Kwiat miłości — 15, 18, 20  
WISLA — Zagubione melodie — 15, 18  
WŁÓKNIARZ — Przecucie — 15, 18, 20  
WOLNOŚĆ — Zagubione melodie — 15.30, 18.30, 20.30  
ZACHETA — My urwisy — 15, 18, 20  
DWORCOWE — Wyciąg pokoju — 15, 17, 18, 19, 20, 21, 22

Cyrk nr 3 — Pl. Niepodległości.  
Przedstawienia codziennie o godz. 19.30  
W niedziele i święta — o godz. 15.30 i 19.30.

## Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 193, Piotrkowska 25, Łąglewnicka 120, Piotrkowska 307, Narutowicza 5, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67 i Al. Kościuszki 48.

Dwójka położniczek ginekologicznych: dziś przez całą dobę dyżuruje szpital im. dr. M. Madurowicza przy ulicy Krzemienieckiej 5.

## Z okazji 22 Lipca odznaczono krzyżami zasługi działaczy sportowych

W uznaniu zasług położonych w dziedzinie kultury fizycznej uchwała Rady Państwa z dn. 22 lipca 1953 r. nr 0-459 z terenu Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej srebrnymi krzyżami zasługi odznaczono: Marian Sikorski, Edmund Sieroszewski, Mieczysław Dnarski, Wojciech Maśliński, Jerzy Skotnicki.

Natomiast brązowe krzyże zasługi przyznane zostały: Kazimierzowi Jeżakowi, Andrzejowi Koteckiemu, Zenonowi Zielińskiemu, Kazimierzowi Twardowskiemu, Edmundowi Łuczakowi, Zygmuntowi Kowalskiemu, Zygmuntowi Srodzie, Edmundowi Wojewódzkiemu.

Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej odznaczyło ponadto szereg osób z terenu woj. łódzkiego i tak: Pawła Jana z Dublinka, Szubską Marię z Tuszyńska, Matejasa Franciszka z Konstancynowa, Ulszych Janinę z Czarnocina,

## Łódź-Gdańsk 0:3

Dnia 21 lipca br. rozegrano na stadionie we Wrzeszczu międzymiastowy mecz piłkarski reprezentacji Gdańska i Łodzi zakończony zwycięstwem gospodarzy 3:0 (1:0).

Łódzianie skład swój oparli na piłkarzach Włókniarza, gdańszczanie zaś na ligowcach Budowlanych wzmocnionych dwoma zawodnikami Stali.

## Liszkiewicz i CWKS na pierwszych miejscach

W dorocznym wyciągu kolarskim „Szlakiem wyzwolenia” w Lublinie uczestniczyło 107 kolarzy z całego kraju. Trasa prowadziła przez tereny, które przed dziesięć laty bohaterska Armia Radziecka i walczące u jej boku Wojsko Polskie wyzwoliły z niewoli faszystowskiej, jako pierwszy skrawek naszej ojczyzny.

Wyciąg zakończył się zwycięstwem Liszkiewicza (Gwardia) w czasie 4:52:50, który pokonał na finiszu Wieckowskiego (CWKS), Wrzesińskiego (Kolejarz), Działkowskiego (CWKS) i Wójcika (CWKS).

W klasyfikacji drużynowej zwyciężył CWKS I 14:38:35 przed Gwardią II — 14:56:33 i CWKS II.

## Węgry mistrzem świata we florecie kobiet

Na Mistrzostwach Sześciu Narodów w Brukseli zakończono turniej drużynowy w szpadzie i we florecie kobiet.

Tytuł mistrzowski we florecie zdobyły Węgry, a w szpadzie Włochy przed Francją.

## Rydz zakwalifikował się do dalszych rozrywek

22 bm. na Sześciu Narodach Mistrzostw Świata w Brukseli rozpoczęły się indywidualne rozgrywki w szpadzie z udziałem 93 zawodników. W konkurencji tej startuje Polak — Rydz, który walczył doskonale, łatwo wygrywając ze swoimi przeciwnikami. Jako pierwszy w swojej grupie Rydz zakwalifikował się do dalszych rozrywek.

Rydz w swojej grupie pokonał następujących zawodników: Wynants (Belgia) — 5:2, O'Brien (Australia) — 5:4, Knott (Anglia) — 5:2, Juric (Jugosławia) — 5:3. Jedyną porażkę poniósł Polak z Gretschem (Luksemburg) — 3:5.

## Juniorzy wyjechali na obóz szkoleniowy przed mistrzostwami Polski

Siedemnastoosobowa ekipa wyjechała ostatnio z Łodzi do Zakopanego na dwutygodniowy obóz kondycyjno-szkoleniowy przed mistrzostwami Polski juniorów w boksie. Kierownictwo obozu spoczywa w rękach Hyczewskiego zaś trenerami juniorów będą Kasznia z Gwardii i Stasiak z Budowlanych.

Na obóz wyjechali następujący zawodnicy: z Włókniarza — Widzew — T. Rakysk, Stolarz, Rosiński, Małcki, z Gwardii — Strzala i Wiśniewski, ze Stali — E. Kacprzak, z Budowlanych — J. Kłos, Michalak, J. Kaczmarek, Rybicki i Kalinowski, z Włókniarza Ruda Pab. — Porczyński i z Włókniarza przy zakładach im. Marchlewskiego — Skąpiec.

## Gwardia z Koszalina odniosła zwycięstwo

Mecz piłkarski o wejście do finału spartakiady Gwardii rozegrany między reprezentacjami tego zresztania z Łodzi i z Koszalina zakończył się zwycięstwem Koszalina 1:0.

Gra była nieciekawa i stała na niskim poziomie. Do przerwy utrzymany był wynik bezbramkowy.

## Sukces drużyny krakowskiej Gwardia zremisowała z Kinizsi 2:2

22 bm. węgierska drużyna Kinizsi rozegrała trzecie w Polsce spotkanie, w którym zremisowała z krakowską Gwardią 2:2 (2:0).

Drużyny grały w następujących składach:

Gwardia: Jurowiec, Hachorek, Szczurek, Flanek, Snopkowski, Jędrzej, Kotaba, Jaskowski, Kohut, Piątek, Mordarski.

Kinizsi: Gulyas, Rudas, Kispeter, Omboci, Keeri, Hari, Kertes, Matrai, Scoknay (Scepregi), Penyvesi.

W ciągu pierwszych 8 minut gry Gwardia zdobyła dwie bramki przez Jaskowskiego po centrze Kohuta i przez Mordarskiego z rzutu wolnego. Wynik ten utrzymał się do 15 min. przed końcem spotkania. Węgry, walcząc ambitnie do ostatniej minuty gry, zdobyli wyrównanie ze strzałów środkowego napastnika Matrai.

Pierwsza połowa gry stała na dobrym poziomie i toczyła się pod znakiem przewagi Gwardii. Po przerwie gra się wyrównała, a pod koniec meczu przeważali Węgrzy. Najlepszymi zawodnikami w drużynie węgierskiej byli: środkowy obrońca — Kispeter, bramkarz Gulyas oraz napastnicy Matrai i Fenyvesi.

W Gwardii najlepszymi byli: Szczurek, Hachorek, Mordarski i Piątek.

Sędziował Frojczyk z Tarnowa. Widzów ok. 35 tys.

## Belgia zwycięża w finale pucharu Davisa

W finałowym meczu tenisowym strefy europejskiej o puchar Davisa Belgia pokonała Danię 3:2 i spotka się w dalszych rozgrywkach międzynarodowych ze zwycięzcą strefy wschodniej — Indiami.

W półfinale strefy europejskiej Belgia wygrała 3:2 z Włochami, a Dania wyeliminowała Francję 4:1.



Usiadł ciężko przy stole rozstawiając szeroko kolana. Rzucił okiem na gazetę, leżącą przed Kaczorem. Przeczytał tłusty nagłówek: „Racjonalizator uczy inżynierów-rutyniarzy. Wspaniałe usprawnienia na Stoczni Gdańskiej”. A poniżej, nad fotografią starego w berecie, mniejszymi literami: „Rozmowa z towarzyszem Kaczorem”.

Michała ukłoto coś w środku, ale zamrugał tylko powiekami udając, że myśli o czym innym. Milczał.

— No jak, Michał? Wyglądasz jakos miernie — ożywił się stary. — Jak wyciąg?

— To o was? — spytał Michał jakby teraz dopiero zauważył leżącą gazetę. — Gratuluje, z serca. Wiem, już, zostaliście kierownikami kadłubowni. Dawno się wam należało.

— Ale gadał, co tam u was? — pytał Kaczor. — Ludzie ciągle nie dają się przekonać?

— Gdzie tam — wzruszył ramionami Markowski, a na twarzy jego pojawiła się zmar-

szka sarkazmu. — Od czasu, gdy mnie sekretarz pochwalił, patrz na mnie jak na gnidę.

— A przecież, do cholery, nie zasłużyłem na pochwałę? — Walnął pięścią w stół, aż gazeta z fotografią Kaczora podskoczyła.

— To było niepotrzebne. I trudno go podejrzewać o rozmyślną złą wolę — mówił Kaczor. — To była głupota pchać się przy ministrze... Widzisz, robota polityczna wymaga mądrości. Ale ludzie są ludźmi. Tylko, Michał, czemu ty wojujesz z partią? Michał, w pojedynkę nic nie zrobisz, choćbyś chciał najlepiej.

Stary pochylił się z troską do Markowskiego.

— Tak nie można, Michał. Tak do niczego nie doprowadzisz. Zgryziesz się. A przecież nie chodzi o ciebie. Chodzi o to, żeby pociągnąć ludzi.

Cofnął się poza krąg lampy.

— Rozmawiałem nieraz z Mokrym i z innymi towarzyszami z Komitetu. Mokry się

trzęsę na samo wspomnienie Budnika. Ale przecież i ty nie jesteś bez winy. Czemu udajesz znieważoną księżniczkę i obrażasz sekretarza? Czemu mówisz, że nie potrzebujesz ich pomocy? Przecież to nieprawda. Nie można obrażać się na parcie, przecież to twoja partia, choćby nawet popełniała błędy. Dla tej partii pracujesz. Czym byłbyś bez niej, am wiesz.

— Niech mnie wyrzucą z partii za to, że kiedyś piłem — mruknął Markowski patrząc w okno.

— Nie wyrzucą cię — odparł stary, krzywiąc się niecierpliwie. — Ale nie mów tym tonem. Nie udawaj bohatera, boś postępowal źle i kompromitował nas. Miałeś upomnienia partyjne. Wielu patrzy na ciebie jak na parzywą owcę. Trzeba to raz załatwić. Przyjdź na Organizację i powiedz: robiłem źle to, to i to. Niech widzą, żeś zrozumiał.

— A to, co ja robię, to nic nie znaczy? — wybuchnął Michał. — Kto mi pomaga na pochylni? Kto ma mnie sądzić? Taki Ornoch, który stawia swoją dumę i porachunki z Leonem ponad robotę? Taki Paliwoda...

— Nie tylko oni — przerwał mu stary, a oczy mu zabłysły silnym, niebieskim światłem. — Partia A partia, to nie tylko Ornoch czy taki lub inny oportunista. To także Sliwka, który ci pomógł jeden z pierwszych, mimo że się tobą brzydził. To przede wszystkim twoja Podstawowa Organizacja Partyjna. Wobec niej nie masz czystego sumienia...

Zapanowało milczenie. Michał nie rozumiał. A współzawodnictwo, a przyspieszenie, a przyciągnięcie ludzi?

— Zorganizowaliście brygadę młodzieżową na Lewantach? — zapytał Kaczor.

— Tak — podjął Michał z zapalem. — To pomysł Warkusza. Pierwszorzędny pomysł. Wiesz, kogo on zebrał w tej brygadzie? Samych bumelantów, łazików, prawie wszystkich, którzy są na czarnej tablicy i którym grozi wyrzucenie ze stoczni. Przemówił do nich, poruszył i chłopaki robią jak diabły. Nie poznacie ich. Robią moją metodą.

— Wiem o tym, rozmawiałem z Sandlem. To wygrana sprawa, tak samo jak z tobą. Widzisz: powiadasz, że nie da się pociągnąć ludzi! Da się, tylko trzeba wiedzieć jak.

— No dobrze, ale co to pomoże? Jeżeli mnie się nie udało z niterami, to tym bardziej nie uda się tym chłopakom. Tak samo dużo mają na sumieniu. Ornoch nie pójdzie za nimi. Ambicja.

— Właśnie, ambicja. Musisz troszeczkę usunąć się na bok. Robić swoje; ale nie mam wątpliwości, że ci chłopcy będą pierwsi we współzawodnictwie.

— Jak to, usunąć się? — krzyknął Michał z oburzeniem. — Rzucisz to wszystko, skąd tułowac bez walki? O, nie!

(D. c. 1)